

Ukrzyżowany w Sodomie i Egipcie

Lekcja z Księgi Objawienia 11:8

Grzeszna Sodomia jest przestrożą dla wszystkich miłujących Boga i Jego prawo. Wersety mówiące o tym znajdują się w całym Piśmie Świętym, poczynawszy od ksiąg Mojżeszowych aż do Księgi Objawienia św. Jana.

PRZYCZYNA ZŁA I PRZEWROTNOŚCI SODOMITÓW

Historia rozgrywa się w czasach Abrahama, wybrańca Bożego i dotyczy dwóch miast pogrążonych w rozpucie i wszelkiej deprawacji ludzkiej. Grzech przybrał takie rozmiary, że doszedł do uszu Pana Zastępów. Dlatego zapis z 1 Księgi Mojżeszowej mówi: „Potem rzekł Pan: Wielki rozlega się krzyk przeciwko Sodomie i Gomorze, że grzech ich jest bardzo ciężki” – 1 Mojż. 18:20-21 (NP). Natomiast prorok Ezechiel podaje przyczynę upadku Sodomitów: „Oto winą Sodomy, twojej siostry, było to: wzbila się w pychę, miała dostatek chleba i beztroski spokój wraz ze swoimi córkami, lecz nie wspomagała ubogiego i biednego” – Ezech. 16:49. Dla tej to przyczyny Bóg postanowił położyć kres szerzeniu się zła w Sodomie i Gomorze. Zanim jednak to uczynił, postanowił o tym poinformować swego sługę Abrahama. Bóg mówi: „Czy mam zataić przed Abrahamem to, co zamierzam uczynić?” – 1 Mojż. 18:17. Abraham dostępuje łaski wtajemniczenia w niektóre plany i zamierzenia Boże. Niektóre części wtajemniczenia były dla niego niezrozumiałe. Na przykład „nasienie” Abrahama, które miało się stać przewodem Bożych błogosławieństw zapewne stanowiło dla sługi Pańskiego, Abrahama wielką tajemnicę, którą dopiero po wielu stuleciach rozjaśnia św. Paweł i tłumaczy, że tym nasieniem jest Chrystus: „Lecz Abrahamowi uczynione są obietnice i nasieniu jego; nie mówi: I nasieniom jego, jako o wielu, ale jako o jednym: I nasieniu twemu, które jest Chrystus” – Gal. 3:16. Jeśli jednak chodzi o los Sodomy, to owo wtajemniczenie było dla Abrahama wyraźnie zrozumiałe.

POSTAWA ABRAHAMA

Po odejściu aniołów, zwiastunów przepowiadających los Sodomy, „Abraham jeszcze stał przed Panem” – 1 Mojż. 18:22 i modlił się za Sodomą. Boży zamiar zniszczenia Sodomy zatrzyma go, więc szuka argumentów, które pozwoliłyby odwieść Boga od niego. Wiara Abrahama i jego przyjaźń z Bogiem wydają się nam wielce pouczające. Staje on przed Panem i zastawia się za Sodomą. Jest przekonany, iż jego modlitwa może być na tyle skuteczna, że uratuje życie wielu ludzi. Ma bowiem nadzieję, że w tym mieście znajduje się pewna liczba

ludzi sprawiedliwych. Mówi on: „Czy rzeczywiście zgładzisz sprawiedliwego wespół z bezbożnym?” – 1 Mojż. 18:23. Mieszkańcy Sodomy zasługiwali na karę, ponieważ byli na wskroś pogrążeni w rozpucie i grzechu. Abraham spodziewał się jednak, że znajduje się tam pewna część ludzi sprawiedliwych, którzy razem z bezbożnymi musieliby ponieść karę. Czy sprawiedliwi mają cierpieć razem z grzesznikami? – myślał Abraham. Nie przypuszczał jednak, że jest ich tak mało. Zaczął od pięćdziesięciu sprawiedliwych, a skończył na dziesięciu. Otrzymał od Boga zapewnienie, że jeśli będzie w tym mieście dziesięciu sprawiedliwych, to Sodomia nie będzie zniszczona (1 Mojż. 18:24-33).

Abraham jest typem na lud wiary, na tych, którym obiecano objawić tajemnice Pańskie. „Tajemnicę, zakrytą od wieków i od pokoleń, a teraz objawioną świętym Jego” – Kol. 1:26. Jakże pouczającą lekcję mogą dostrzec w tym obrazie wszyscy podobni do Abrahama ludzie wiary – lekcję ich postawy względem poczyznań Bożych. Przez wszystkie wieki Sodomia odgrywa istotną rolę w ocenie postaw ludzi wobec Prawa Bożego. Stała się ona lekcją pokazową dla wszystkich wiernych. A czy nie ma to odniesienia do czasów współczesnych? Tak bardzo chcielibyśmy, aby sprawiedliwych było jak najwięcej! Być może spodziewamy się – na wzór Abrahama, że jest ich wielu. W Sodomie sprawiedliwym okazał się tylko Lot i jego rodzina, i tylko oni zostali wyprowadzeni, zanim nastąpiło zniszczenie grzesznego miasta!

Czyż postawa męża Bożego, Abrahama, nie powinna być dla nas przykładem? On wstawia się za tymi, którzy znajdują się w grzesznej Sodomie. Okazał on najwyższy stopień ufności. Był przekonany, że Bóg zmiłuje się nad najbardziej niewinnymi i uratuje ich od zagłady. Bóg nigdy nie zawiódł zaufania Abrahama i nazwał go swoim przyjacielem. „I wypełniło się Pismo, które mówi: I uwierzył Abraham Bogu i poczytane mu to zostało ku usprawiedliwieniu, i nazwany został przyjacielem Boga” – Jak. 2:23. Tak zawsze było i zawsze będzie, że Bóg zaszczyca wielkim uznaniem tych, którzy Mu ufają. Biorąc przykład z postępowania Abrahama apostoł Paweł napisał do wierzących obecnego czasu: „A tak ci, którzy wierzą, dostępują błogosławieństwa z wiernym Abrahamem” – Gal. 3:9. Zależy, niemały to przywilej – korzystanie z prawa przyjaźni z Bogiem.

Już samo położenie geograficzne Sodomy może wskazywać na niski poziom moralny jej mieszkańców. Okolice galilejskie leżą poniżej poziomu morza, a Sodomia znaj-



duje się w miejscu położonym najniżej na ziemi – nad Morzem Martwym. Mieszkańcy tego miasta „byli źli i bardzo grzeszni wobec Pana” – 1 Mojż. 13:13. Tak jak nisko pod poziomem morza położona była Sodomą, tak też upadły stan moralny prezentowali jej obywatele, za co miasto to zostało skazane na zagładę.

Sodomą wyobraża zdegradowane społeczeństwo tego świata. Święty Juda potwierdza powyższą myśl: „Tak też Sodomą i Gomorą i okoliczne miasta, które w podobny do nich sposób oddały się rozpuście i przeciwnemu naturze pożądaniu cudzego ciała, stanowią przykład kary ognia wiecznego za to” – Judy. 1:7.

Współczesnej Sodomie również zagraża zniszczenie. Bóg zapowiedział w wielu miejscach swojego Słowa, że zamierza ukarać współczesnych Sodomczyków i nie utrzymuje tego w tajemnicy przed wiernymi. „Podobnie też było za dni Lota: Jedli, pili, kupowali, sprzedawali, szczepili, budowali; A w dniu kiedy Lot wyszedł z Sodomą, spadł z nieba ogień z siarką i wytracił wszystkich. Tak też będzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi” – Łuk. 17:28-30.

Pan Bóg, jednakże, obiecał, że i ten najniższy, najbardziej upośledzony lud przywróci do stanu doskonałości, pozwoli im wejść na górę swego Królestwa. Oto zapis proroka Pańskiego w tej sprawie: „I odmienię ich los, los Sodomą i jej córek... Siostry zaś twoje, Sodomą i jej córki, wrócą do swego pierwotnego stanu” – Ezech. 16:53,55.

Boska mądrość nakreśliła plan, aby zdegradowanym ludziom stworzyć możliwość wyjścia z nizin upadku, z moralnej depresji, by na podstawie okupowej ofiary Jezusa mogli się wspiąć na wyżyny wiecznego Królestwa. Pan Jezus mówił do swoich uczniów, gdy posyłał ich głosić Ewangelię: „Lżej będzie Sodomie i Gomorze w dzień sądny, niż miastu onemu.” – Mar. 6:11 (BGd). Miał On na myśli miasta izraelskie – Chorazyn, Betsaidę czy Kafarnaum, w których Pan uczynił wiele cudów, lecz one okazały się niewierne (Łuk. 10:13-15). Ku ich zawstydzeniu Pan wymienia miasta pogańskie Tyr i Sydon i mówi, że podobnie jak Sodomie i Gomorze „Lżej będzie Tyrowi i Sydonowi na sądzie aniżeli wam” – Łuk. 10:14.

SODOMA I EGIPCI – MIEJSCEM UKRZYŻOWANIA JEZUSA

Zacytowany na wstępie przedmiotowy werset z Księgi Objawienia jest godny rozważenia. Przede wszystkim dlatego, że od czasów Abrahama do spisania Księgi Objawienia minęło kilkanaście stuleci. Pradawną Sodomą pokrywały już grube warstwy ziemi, gdy św. Jan przyrównał ją do „wielkiego miasta, które w przenośni nazywa się Sodomą i Egipsem, gdzie też Pan ich został ukrzyżowany” – Obj. 11:8. Symbolika tego zapisu

poucza, że Pan umierał na tym świecie – ziemskim domu człowieka i umierał za człowieka. Do Jego śmierci przyczyniły się dwie opcje – religijna i polityczna. Opcja religijna, zakłamana, obłudna, zdegradowana i skora do niskich pobudek zdaje się być przedstawiona przez Sodomę, stanowili ją żydowscy kapłani i uczeni w Piśmie faryzeusze, główni oskarżyciele Jezusa, natomiast Egipt symbolizuje świat polityczny, zamieszany w różne intrygi, wykonawców egzekucji na osobie naszego Odkupiciela. Razem wzięte wyobrażają cały świat, czyli ludzkość, składającą się z dwóch głównych struktur – polityki i religii.

Pismo Św. poucza nas, że Jezus Chrystus umierał za Adama, a w nim za całe jego potomstwo. W Liście do Rzymian 5:19 św. Paweł pisze: „A zatem, jak przez upadek jednego człowieka przyszło potępienie na wszystkich ludzi, tak też przez dzieło usprawiedliwienia jednego (Jezusa Chrystusa) przyszło dla wszystkich ludzi usprawiedliwienie ku żywotowi”. Zatem, ten świat stał się grobem Jezusa, aby mogło zaistnieć życie. Apokalipsa w cytowanym wersecie przyrównuje ten świat do „wielkiego miasta”. Tak! Cały świat jest wielkim miastem, gdzie Chrystus umarł za „grzech świata”, sprawiedliwy za niesprawiedliwych. Poniósł haniebną śmierć na krzyżu, tak jakby był wielkim bluźniercą. Dalej Apokalipsa tłumaczy, że ten świat w przenośni nazywa się Sodomą i Egipsem, gdzie też Pan został ukrzyżowany. Trudno się doszukać innego tłumaczenia symboliki tego orzeczenia.

Było konieczne, aby ofiara Jezusa została złożona w świecie, w którym pojawił się grzech. Sprawiedliwa krew Jezusa stała się czynnikiem wymazującym pierwotny grzech Adama. Mocą tej krwi ludzkość zostanie podniesiona z upadłego stanu na górę, gdzie w miejsce królestwa grzechu zostanie ustanowione Królestwo sprawiedliwości. „Każda dolina niech będzie podniesiona, a każda góra i pagórek obniżone; co nierówne, niech będzie wyrównane, a strome zbocza niech się staną doliną!” – Izaj. 40:4. Głęboki sens powyższych słów wskazuje na uporządkowanie spraw świata dzięki śmierci Zbawiciela.

W tym wydarzeniu kryje się budująca lekcja dla domowników wiary! Nikt z ludzi tego świata nie jest w stanie zrozumieć duchowych spraw Królestwa Bożego, jeśli znajduje się na ziemskich nizinach, czyli w depresji w stosunku do Boskich mądrych zarządzeń obecnego czasu, zarządzeń powołania, usprawiedliwienia, uświęcenia i uwielbienia. Tylko ci mogą pojąć sprawy Królestwa, którzy znajdują się razem z Panem na wysokiej górze, gdyż otrzymali wysokie powołanie. Tylko tacy mogą zrozumieć słowa Mistrza o złożeniu przez Niego okupowej ofiary, o tym wielkim dziele pokazanym w ofiarach składanych za dni Mojżesza oraz to, że Jezus stał się Barankiem Bożym, „ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy



całego świata” – 1 Jana 2:2, że z łaski Bożej musiał skosztować śmierci krzyżowej, aby odkupić rodzaj ludzki zaprzędany w niewolę grzechu i śmierci oraz ustanowić Królestwo Boże.

Nadchodzi czas, kiedy dzieło krzyża rozpocznie w sposób widoczny swoją pracę, udzielając światu błogosławionego owocu życia. Obejmie to nie tylko tych, którzy będą wówczas przy życiu, lecz wszystkich, którzy kiedykolwiek żyli – nawet mieszkańców Sodomy i Gomory, którzy w swoim czasie byli największymi grzesznikami. Cieszymy się z powodu tak wspaniałego Bożego planu. Znajdujemy o tym wzmiankę w słowach Zbawiciela: „Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego” – Jan 5:28. Kiedy patrzymy w przeszłość, gdy grzech przybierał niebywałe rozmiary, a Bóg, by go powstrzymać, używał najbardziej drastycznych środków, to podziwiamy Bożą miłość, która dla wszystkich narodów przewidywała możliwość zbawienia.

Zbawienie świata znalazło swój wyraz w obietnicy danej przez Boga Abrahamowi, głoszącej, że w jego nasieniu błogosławione będą wszystkie narody ziemi. Podobnie później, także Izaakowi i Jakubowi został objawiony – choć niejasno – czas, w którym Pan Bóg zamierzył zesłać wielkie błogosławieństwa i usunąć przekleństwo spowodowane grzechem; czas, w którym prawdziwa znajomość Boga miała spłynąć na wszystkie narody ziemi.

NASIE NIE ABRAHAMA BĘDZIE BŁOGOSŁAWIĆ ŚWIATU

Już wcześniej zwracaliśmy uwagę na obietnicę Bożą, mówiącą o „NASIENIU”, przez które miały spłynąć błogosławieństwa na wszystkie narody ziemi. Cytowaliśmy też słowa św. apostoła, że „tym nasieniem jest Chrystus”. Oczywiście Chrystus znaczy Pomazaniec i ma to szersze odniesienie. Tu chcemy tylko wspomnieć, że głową tego nasienia jest Jezus. To Jezus będąc doskonałym zachował doskonałe Prawo Boże. Nikt inny z ludzi nie mógł tego uczynić, ponieważ wszyscy zgrzeszyli i niedostawało im chwały doskonałego człowieka.

Nasz Pan, chociaż był doskonałym człowiekiem, nie mógł jednak przeprowadzić zamierzonego przez Boga dzieła, gdyż nie byłby w stanie udzielić życia rodzajowi ludzkiemu znajdującemu się pod karą śmierci. Aby móc dać życie umierającemu światu, musiał najpierw złożyć ofiarę z własnego życia jako okup dla zrównoważenia przestępstwa Adama, przez którego upadł cały rodzaj ludzki. Dopiero śmierć i zmartwychwstanie Jezusa uczyniło Go duchowym nasieniem Abrahama, zdolnym do udzielenia światu błogosławieństwa i życia.

W ciągu trzech i pół roku posłannictwa nasz Pan przygotowywał się do tego zadania, by wykonać wolę Ojca. W

tym celu podczas chrztu w Jordanie został spłodzony z Ducha Świętego do nowej natury i tam ofiarował swoje ludzkie pragnienia i prawo do życia. Dokonał tego dzieła nie wcześniej niż na Kalwarii, kiedy powiedział: „Wykonało się” i umarł. Kiedy trzeciego dnia Bóg wzbudził Go od umarłych, był w pełni zdolny, by jako duchowe nasienie Abrahama błogosławić świat, już nie jako człowiek, ale jako istota duchowa, mogąca wartość ofiarowanych przez siebie ludzkich praw do życia zastępować jako okup za Adama i jego potomstwo w czasie, jaki Ojciec zamierzył.

Apostoł Paweł, wspominając o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, mówi: „Dlatego też (ponieważ był posłuszny aż do śmierci) Bóg nader Go wywyższył i darował mu imię, które jest nad wszelkie imię” – Filip. 2:8-13. Imię to brzmi: Chrystus – Pomazaniec Boży. Chrystus Jezus jest namaszczone, aby być Głową Kościoła, który jest Jego Ciałem. Jest pomazany na Arcykapłana według porządku Melchizedeka, aby być Królem królów i Panem panów w swoim Królestwie.

WYBÓR KRÓLEWSKIEGO KAPŁAŃSTWA

Przy rozważaniu o wyborze Kościoła nasuwają się dwa porównania. Jak tam w biblijnej Sodomie znajdował się sprawiedliwy Lot, tak obecnie w symbolicznej Sodomie również znajdują się sprawiedliwi. Są nimi powołani Wieku Ewangelii, usprawiedliwieni przez zasługi Jezusa Chrystusa. Drugie porównanie dotyczy Abrahama. Tak jak Pan Bóg umiejscowił wybranego przez siebie męża wiary w takim szczególnym miejscu na globie ziemskim – w sąsiedztwie grzesznej Sodomy, tak podobnie zamierzył wybrać Kościół z ludzi sprawiedliwych, żyjących pośród grzesznych ludzi tego świata. To Bóg postanowił, aby pewna grupa ludzi została wybrana ze świata i stała się Ciałem Jezusa, czyli inaczej Królewskim Kapłaństwem, Oblubienicą, Małżonką Baranka, Jego Współdziedzicami.

Dzieło powoływania tej klasy trwa już blisko dwadzieścia stuleci, to jest od czasu powołania apostołów, a szczególnie od dnia zesłania ducha św. w Dniu Pięćdziesiątnicy. I będzie ono trwać, aż ostatni członek tej klasy zwycięzców dokończy swego duchowego biegu i połączy się ze swoją Głową w niebiosach.

Wybór Kościoła miał kilka różnych etapów: najpierw Bóg wybrał godnych spośród Żydów w Palestynie, a następnie z tych, którzy byli rozproszeni po świecie. Apostoł mówi, że Żydzi mieli zawsze pierwszeństwo i dopiero wtedy, kiedy mając sposobność przyjęcia Ewangelii odrzucili ją, nadzieja została przekazana poganom. Bóg zamierzył, aby klasa, która ma panować z Chrystusem i błogosławić cały rodzaj ludzki, była wybrana spośród wszystkich narodów. Wszyscy muszą posiadać szczerze serca i przejść przez ciasną bramę ofiarowania. Muszą postępować tą samą wąską drogą i iść śladami



swego Przewodnika. Bez względu na to, czy ci, którzy rozpoczęli tę drogę, byli Żydami czy też poganami, są teraz Nowymi Stworzeniami w Chrystusie. „Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe” – 2 Kor. 5:17. Stare nadzieje, pragnienia i zamiary przeminęły, a ich miejsce zajęły nowe pragnienia, nowe zamiary i nadzieje.

ZAMIARY BOŻE SĄ ZROZUMIAŁE

Powołanie i wybór Kościoła stanowił dla świata wielką tajemnicę. Nawet wielkie kościoły chrześcijańskie przemilczają ten temat. W czasie wizyt i pielgrzymek, które zgromadzają wielkie rzesze, nic na temat niebiańskiego powołania się nie mówi. Jest to jedna z podstawowych nauk biblijnych. Apostołowie pisząc listy adresowali je do powołanych. „Przeto, bracia święci, współuczestnicy powołania niebieskiego, zwaźcie na Jezusa, posłańca i arcykapłana naszego wyznania” – Hebr. 3:1; „...powołani jesteście do jednej nadziei, która należy do waszego powołania” – Efezj. 4:4; „Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości” – 1 Piotra 2:9.

Dlaczego jednak ta ważna doktryna nie pojawia się w nauczaniu wielu kościołów?

Nie jest Bożym zamiarem, by ktokolwiek inny mógł dziś te rzeczy zrozumieć oprócz powołanych. Czas, w którym to nastąpi, należy do przyszłości. W ciągu kilku lat Chrystus zebrał gromadkę Żydów, którzy poświęcili się dla Niego – „Izraelitów, w których nie było zdrady”. Byli oni gotowi Go przyjąć, dlatego powiedział do nich: „Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa Bożego; ale tym, którzy są obcymi, wszystko się podawa w podobieństwach” – Mar. 4:11. Za czasów Jezusa tylko garstka Żydów była wtajemniczona w Boskie zamiary. Później, w czasach apostoelskich poganie dostąpili tego przywileju. Jedynie tym, którzy byli tego godni, zostały objawione rzeczy, które mogli oglądać oczami wyrozumienia. Obecnie Słowa Mistrza stosują się także do nas. Ci, którzy poświęcili się Bogu, mogą widzieć i rozumieć te chwalebne sprawy Boże.

W okresie panowania Chrystusa poselstwo to zostanie objawione wszystkim ludziom, lecz sposobność skorzystania z Boskiej oferty będzie należeć już tylko do przeszłości. Kościół będzie miał współudział z Chrystusem w tym wielkim dziele podnoszenia świata z upadku. Biblia oświadcza, że Jezus przez śmierć na krzyżu

kupił dla ludzkości prawo powrotu do stanu, który utracił pierwszy człowiek, a był to pobyt w Raju, życie wieczne oraz stan bycia wyobrażeniem Bożym. Chrystus przyszedł, by zbawić to, co zginęło, i przy końcu Tysiąclecia świat zostanie doprowadzony do doskonałości, tak że Ojciec Niebieski będzie mógł go przyjąć (1 Kor. 15:24-28).

Gdy ziemia stanie się znów doskonała, Bóg poleci Chrystusowi przeprowadzenie kolejnego dzieła. Będzie to dzieło ostatecznego wypróbowania ludzkości, czy osiągnęła stan doskonałości, a nastąpi to przy końcu Wieku Tysiąclecia. Ktokolwiek nie umiłuje z całego serca sprawiedliwości, lecz raczej niesprawiedliwość, ten zostanie wytracony spośród ludu. Cokolwiek nie będzie służyło dobru ludzkości, zostanie doszczętnie zniszczone. Miłującym nieprawość i grzech „nie zostawi korzenia ani gałązki” (Mal. 4:1), podobnie jak uczynił to z grzeszną Sodomą.

W ciągu Tysiąclecia wszyscy będą mieli sposobność wspiąć się na wyżyny utraconej doskonałości. Miłosierdzie Boże obejmie wszystkie ludy ziemi, całe potomstwo Adama. Nawet tak wielce upodleni ludzie jak Sodomczycy będą mogli skorzystać z błogosławionych warunków Królestwa, jeśli tylko umiują prawo Boże i zechcą je zachowywać. Gdy świat rzeczywiście zrozumie, że Bóg jest miłością, nastąpi wielka zmiana w jego dawnych wyobrażeniach i będzie mógł ocenić wielkość chwalebного charakteru Bożego. Świat zacznie o wiele mocniej miłować i chwalić Pana. To będzie dopiero początek Jego uwielbienia, które wzrośnie w miarę jak chwała i dobroć Boża będzie się rozwijać przed oczami zdumionej ludzkości.

Proroczy zapis na pewno się spełni. „I odmienię ich los, los Sodomy i jej córek, oraz los Samarii i jej córek, a potem odmienię twój los pośród nich..., siostry zaś twoje, Sodoma i jej córki, wrócą do swego pierwotnego stanu, i Samaria, i jej córki wrócą do swego pierwotnego stanu, ty także ze swoimi córkami wrócisz do pierwotnego stanu” – Ezech. 16:53,55. Proroctwo mówiące o powrocie do pierwotnego stanu odnosi się do czasów Edenu, gdy pierwszy człowiek w swej doskonałości był postawiony jako król ziemi. Stanie się to dzięki okupowej ofierze, dzięki temu, że nasz Pan został ukrzyżowany na tym świecie, który w przenośni nazywa się Sodomą i Egiptem.

Rorata Roman
R-
„Straż”